

Paulina Abriszewska*

Romantyzm – Norwid – komparatystyka

Na marginesie rozpraw Edwarda Kasperskiego

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2025.031>



Profesor Edward Kasperski w Sansepolcro, wrzesień 2015 r.

Z prywatnego archiwum Adama Cedry

* Dr hab., profesor ucz., literaturoznawca, filozof. Pracuje w Instytucie Literaturoznawstwa na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zajmuje się: polską literaturą XIX wieku, w szczególności twórczością Cypriana Norwida oraz zagadnieniami pogranicza literatury i filozofii w kontekście literatury XIX i XX wieku.

E-mail: pabrisz@umk.pl | ORCID: 0000-0001-5938-3163.

Jednym ze współczesnych problemów współczesnej Akademii jest atrofia erudycji. Andrzej W. Nowak (2023: 93) w studium *Erudycja – niepotrzebna i niezbędna* korzysta z metafory zaczerpniętej z powieści Umberto Eco i pisze o „monstrualnej erudycji”, rozumianej jako „ogólnokulturowy zasób wiedzy [...] »czarnej materii« warunkującej działanie systemu uniwersyteckiego, niewidocznej lecz niezbędnej składowej systemu”. Tej „czarnej materii” w neoliberalnym kosmosie ubywa. Abstrahując jednak od celnych rozważań autora, który bynajmniej nie postuluje powrotu erudycyjnego modelu uniwersytetu¹, powrócę do metafory „monstrualnej erudycji” niezwykle celnie opisującej źródło i cel oraz cechę charakterystyczną pisarstwa Edwarda Kasperskiego.

Współpracownicy i przyjaciele upamiętnili autora *Kategorii komparatystyki* w wielu różnych tekstach poświęconych jego naukowej (i nie tylko) sylwetce, nieodmiennie podkreślając, między innymi, jego niezwykłą erudycję. Rekonstrukcja bibliografii prac, dorobku badacza również nie jest potrzebna – znajdziemy ją na stronie edwardkasperski.pl². Edwarda Kasperskiego spotkałam zaledwie kilka razy, konferencyjnie, ale Kasperskiego-autora spotykałam, spotykam i – zapewne – będę spotykać jeszcze wielokrotnie. Nie tylko z tych powodów niniejszy artykuł nie jest po prostu wspomnieniem, rekapitulacją, czy wyliczeniem, lecz swojego rodzaju dialogiem z niektórymi ustaleniami badacza. Pochylę się w tym miejscu nad tytułem działu „Mistrzowie”, w którym przyszło mi opublikować krótki artykuł o autorze *Dyskursów romantyków*. Słowo „mistrz” sugeruje jakąś relację, możemy użyć go w różnych znaczeniach: ktoś może być czyimś mistrzem, ktoś może być wzorem dla kogoś lub, wreszcie – mistrz to ten, który osiągnął mistrzostwo w jakiejś dziedzinie, wyróżnił się czymś. Pojęcie „mistrz” rozumiane jako wzór wydaje mi się aksjologicznie kłopotliwe, nadzbyt holistyczne, niebezpiecznie ciągnące ku brązowniczym narracjom, które, ostatecznie, w jakiejś mierze uśmiercają (i wydaje mi się, że takie byłoby też stanowisko Kasperskiego). Kulturowa cyrkulacja, wpisanie w nurt naukowego dyskursu to jedyne okruczności życia, jakie można autorowi zapewnić. Taki właśnie powrót do niektórych wątków, które znajdziemy w dorobku Edwarda Kasperskiego, chciałabym poniżej zaproponować. Korespondowałoby to z wymagającą wobec innych postawą autora *Dyskursów romantyków* – agonistycznym i zawsze krytycznym nastawieniem. Widoczne było ono zarówno w trakcie naukowych spotkań, jak i w twórczości badacza. Mój czarny kwiat to pamięć tych kilku konferencji, na których miałam okazję zobaczyć, jaki popłoch wywoływały pytania autora *Kategorii komparatystyki* (miałam okazję sama go doświadczyć). W przypadku referentów mających z nim styczność po raz pierwszy stan paniki mniej lub bardziej kontrolowanej pojawiał się po zadaniu pytania. U referentów, którzy już wcześniej mieli styczność z Kasperskim, panika pojawiała się, gdy tylko podnosił rękę, sygnalizując chęć zadania pytania. Autor *Dialogu i dialogizmu* cenil dyskusję, potrafił też przyznać się do błędu. Na toruńskiej konferencji *Norwidowski świat rzeczy* po usłyszeniu pytania zatarł ręce i uśmiechając się, z ogromną

¹ „Wprost przeciwnie: specjalizacja jest pożądana i konieczna, tyle że powinna być projektowana wraz z tworzeniem mechanizmu odnawiania zasobów. Tak samo wiedza powinna być jednocześnie funkcjonalna i praktyczna, jednak z poszanowaniem reprodukcji pola wiedzy akademickiej” (Nowak 2023: 93).

² Również na tej stronie znajdziemy zebrane wspomnienia o Edwardzie Kasperskim, jego biografii, opis pól badawczych etc.

satysfakcją powiedział do dyskutanta: „tu mnie Pan ma, znalazł Pan słaby punkt mojego wywodu”.

W tym miejscu wspomnienie pozwala wrócić do kwestii mistrzostwa. Jeśli nie mistrz – (vide powyższy argument), to mistrzostwo w czymś. Ale w czym? Przede wszystkim pisarstwo Kasperskiego cechuje umiejętność łączenia erudycji z autonomią. Można powiedzieć, że badacz znakomicie radził sobie z naukowym lękiem przed wpływem, hołdując tym samym filozoficznemu ideałowi niezadowalania się zastanymi odpowiedziami. Właśnie ta postawa, krytyczna i rewidująca, stanowi w moich oczach mistrzowski element dzieła autora *Kategorii komparatystyki*. Żywy dialog był przedmiotem jego dociekań³ oraz cechą prowadzonego prze niego wywodu. Taki właśnie dialog pragnę podjąć⁴. Jednakże z małym zastrzeżeniem. Dorobek Kasperskiego jest imponujący. Badacz nie zamykał swoich zainteresowań w kręgu jednego pisarza, jednego kręgu kulturowego, jednego dyskursu. To oznacza, że z tej obfitości należy coś wybrać, stąd, poniżej, krótki hermeneutyczny dialog z wybranymi wątkami refleksji Edwarda Kasperskiego.

Romantyzm Norwida

Warto wrócić do tego, co Kasperski (2003) pisał w studium pt. *O liryce Norwida. Autobiografizm i autonomia* o kwestii wpisania / wpisywania autora *Vade-mecum* w romantyzm, zwłaszcza, że problem historycznoliterackiej identyfikacji Norwida ciągle powraca. Podsumowanie tych dyskusji i krytykę pewnych stanowisk zaproponował ostatnio Piotr Chlebowski. W konkluzji swojego inspirującego artykułu badacz stwierdza, że autor *Promethidiona* „kroczył zupełnie odrębną drogą – raz jeszcze podkreślam: odrębną” (Chlebowski 2021: 166). Co ciekawe, Chlebowski w znakomitej części wywodu koncentruje się na zbijaniu argumentów nieakceptowanych stanowisk, co dobitnie zostało podkreślone w streszczeniu: „[a]rtykuł stanowi polemikę z dotychczasowymi ustaleniami historycznoliterackimi, które sytuują dzieło Norwida w ramach nurtu romantycznego: zwłaszcza z koncepcjami Zofii Stefanowskiej, Zofii Trojanowiczowej czy Edwarda Kasperskiego, ale także z pomysłami ks. Antoniego Dunajskiego” (Chlebowski 2021: 167). Różnica jest następująca – Chlebowski podkreśla odrębność Norwida (nie musimy wpisywać go w żadną historycznoliteracką formację), zaś autor *Dyskursów romantyków* podkreśla specyficzny związek Norwida z romantyzmem, nazywając to postromantyzmem. Jednakże odwołanie do Kasperskiego pojawia się w artykule Chlebowskiego, wbrew deklaracjom autora, tylko... raz. Na dodatek jedynie w przypisie. Badacz przytacza w nim sąd Kasperskiego, iż sprzeciw autora *Promethidiona* wobec niektórych aspektów romantyzmu nie oznaczał wyjścia z niego,

³ Por. rozważania o hermeneutyce w *Kategoriach komparatystyki* (Kasperski 2010). Na marginesie: o Gadamerze, którego nierzadko aprobatywnie przywołuje, Kasperski potrafił też napisać, że jego hermeneutyka jest dziś „szkolna, nieco naiwna i przestarzała” (Kasperski 2010: 201). Patrz też: Kasperski 1994.

⁴ Żaneta Nalewajk-Turecka w artykule *Początek i koniec. Dla Profesora Edwarda Kasperskiego* pisała: „Mamy nadzieję, że będzie ona żywa dzięki kolejnym czytelnikom, którzy będą z niej czerpali wiedzę i inspirację, którzy również będą negować niektóre zawarte w niej tezy, wchodząc z nią w twórczy spór, naukowy agon, stanowiący ważną część życia Profesora Edwarda Kasperskiego. Niewykluczone, że uczestnicząc w tym sporze, będziemy w stanie przywołać ducha Profesora. Przecież nie będzie mógł się powstrzymać od udziału w polemice” (Nalewajk-Turecka 2016: 152).

a tłem właściwym dla Norwida był romantyzm europejski (Kasperski 2003: 43; Chlebowski 2021: 145). Problem polega na tym, że to jednak wyimek z dość długiego tekstu oraz wyimek z tekstów Kasperskiego poświęconych Norwidowi w ogóle. Kasperski nie raz pisał na ten temat, a prześledzenie tych wywodów pokazuje, jak kłopotliwe jest zagadnienie Norwidowskiej (nie)romantyczności i jak kłopotliwe było to też dla Kasperskiego. Spójrzmy zatem na różne określenia, klasyfikacje Norwidowskiej twórczości, które znajdziemy w studiach autora *Dyskursów romantyków*.

Powyższe sądy przytoczone przez Chlebowskiego faktycznie wskazują na myślenie badacza o autorze *Milczenia* jako poecie kontestującym pewne aspekty romantyzmu (polskiego), ale wpisującego się w szeroko rozumiany (europejski) romantyzm. Z drugiej strony w tym samym studium Kasperski, pisząc o Norwidzie, używa takich określeń jak „poeta osobny” (Kasperski 2003: 11), poeta wypracowujący „własną, samodzielną koncepcję liryki”, widzi więc odrębność zjawiska „Norwid”. Chwilę później dodaje jednak, że liryka poety nie była „historycznie wyjątkowa i nieporównywalna. Przeciwnie, jej uwarunkowania i związki z epoką były w rzeczywistości bardzo silne” (Kasperski 2003: 12). Co ważne, w tym tekście Kasperski nie tłumaczy, co rozumie przez „epokę”. Zresztą na marginesie dodam, że Chlebowski w swoim artykule również ucieka od problemu zdefiniowania romantyzmu⁵. Być może tu tkwi problem. Jeśli mówimy „nie-romantyczny”, „romantyczny”, czy „postromantyczny”, to jednak kluczowe jest, jakie cechy uważamy za dystynktywne, jak definiujemy zjawisko wyjściowe, czyli romantyzm. Mocne tezy / hipotezy wymagają metodologicznej i pojęciowej konsekwencji. Oczywiście wymienienie dystynktywnych cech czy zdefiniowanie będą równie dyskusyjne. O raży zdefiniowania romantyzmu rozbijano się wielokrotnie. Jak romantyzm rozumie Kasperski? W późniejszym tekście, pt. *Dekonstrukcja romantyzmu wewnątrz romantyzmu. Praktyka i wnioski*, pisał on o fundamentalnym wyróżniku romantyzmu: sile autodestrukcji i autoodnowy, tytułowej „dekonstrukcji romantyzmu wewnątrz romantyzmu” (Kasperski 2014). Jeśli miałby to być „meta-wyróżnik”, będący jednocześnie źródłem definicji romantyzmu, to w efekcie wydaje się ona jednak nazbyt pojemna. Również termin „dekonstrukcja” wydaje się być kłopotliwy, obciążony filozoficznym bagażem. Domagałoby się to dodatkowych wyjaśnień. W takim rozumieniu formacji Norwid przynależy do niej, według badacza, właśnie jako kontestator, krytyk i ironista. Jednak w innym studium Kasperski podobnie pisze o Słowackim i Kierkegaardzie – fechtowali się oni z romantyzmem, byli „antyromantyczni”, ale – jak czytamy – „sporne jest jednak, czy gesty pomyślane jako akty zerwania i deklaracje nowej wiary prowadziły faktycznie do porzucenia romantyzmu, czy przeciwnie, równały się związaniu skierowaną przeciwko niemu negacją i ugrzęźnięciu w nim” (Kasperski 2003: 288). Z jednej strony jest to spójne z później sformułowaną przez badacza „dekonstrukcyjną” definicją romantyzmu. Z drugiej jednak, powtórzę raz jeszcze, perspektywa wydaje się nazbyt szeroka. Jeśli negowanie romantyzmu jest romantyczne, to romantyczni z definicji są też np. pozytywiści. Kasperski nie jest do końca konsekwentny, widać wyraźnie nieustanne poszukiwanie adekwatnej formuły. O Norwidzie (oraz Heglu i Kierkegaardzie) w *Dekonstrukcji romantyzmu...* pisał, że jest to autor, który „doświadczył w pewnym momencie swej biografii ukąszenia żądłem

⁵ „Nie miejsce tu oczywiście na rozstrzyganie zawłości i kłopotów związanych z tym pojęciem” i „istnieje jednakże (jak sądzę) pewien uchwytny zespół cech i właściwości, które [...] pozwalają nam odróżnić romantyzm od klasycyzmu czy od pozytywizmu”, pisze Chlebowski (2021: 131).

romantyzmu i, prawdę mówiąc, nigdy w pełni i ostatecznie z tej rany się nie wyleczył” (Kasperski 2014: 43), wreszcie w tym samym studium określał Norwida jako późnego romantyka, zdanie później zaś – jako poetę postromantycznego (Kasperski 2014: 51). Formuła postromantyczności, ale konsekwentnie rozumiana, wydaje się najlepiej podsumowywać rozważania Kasperskiego w tej kwestii. Pojawia się ona również w śródtytuł podsumowującego fragmentu wcześniejszego studium *O liryce Norwida*. „Post” może oznaczać albo występowanie po jakimś zjawisku lub bycie późniejszą formą jakiegoś zjawiska. Badacz wydaje się używać tego określenia w drugim znaczeniu (późny romantyk = poeta postromantyczny). Jednocześnie w swoich analizach tematów, postawy, poetyki Norwidowskiej bardzo często pokazuje „ukąszenie romantyzmem” jako bycie poromantycznym w takim znaczeniu, że Norwid, owszem, jest uwikłany w ciągle odnoszenie się do romantyzmu, ale był to z jego strony, jak pisze Kasperski, „akt twórczej zdrady” (Kasperski 2003: 61), bycie „pozaromantycznym”, co opierało się przede wszystkim na wieloaspektowym nowatorstwie poetyki chrześcijańskiej liryki Norwida (Kasperski 2003: 61–62).

I tu być może znajduje się punkt wyjścia do dialogu dwóch stanowisk, które wcale nie muszą się wykluczać. Należałoby to podsumować tak. Kulturowa izolacja jest niemożliwa. Norwid, nawet będący poza romantyzmem, ciągle się do niego odnosi. Można to zjawisko określić jako postromantyczne uwikłanie, ale w przesuniętym w stosunku do myśli Kasperskiego znaczeniu tego słowa, czyli jako uwikłanie Norwida będącego „poromantykiem” (czyli poetą piszącym po romantyzmie), który do romantyzmu, jego wyobraźni, tematów, metafor w jakiejś mierze ciągle się odnosi⁶. Takie rozumienie nie klóciłoby się z „odrębnością” Norwida, którą dostrzega sam Kasperski i które przed Chlebowskim podkreślali też inni badacze i badaczki. Aporie jednak pozostają, różne tezy można poprzeć przekonującymi argumentami, dlatego kwestia ta niewątpliwie w badaniach nad twórczością Norwida będzie powracać.

Pytanie o *comparans*

Autor *Kategorii komparatystyki* umieszcza Norwida w swoich tekstach nie tylko jako przedmiot badań, analizy, ale też współkomentatora. Wynika to z założeń badacza; pisząc o antropologii literatury staje się on w jakiejś mierze spadkobiercą romantycznych idei. Również według niego poeci to „nieuznani prawodawcy świata”, którzy posiadają moc zbliżania się ku prawdzie. Dlatego badacz pisze o mocy literatury wytrącającej język z inercji, problematyzując go (Kasperski 2006: 60), i o tym, że w porównaniu z dyskursami „aspirującymi do precyzji, ładu i logicznej (formalnej) poprawności poezja swobodnie uruchamia potencjał wyobraźni i znaczeniowy potencjał mowy. Dyskurs literatury zaświadcza językiem i w języku »żywą obecność« myśli, drążącej warunki i sens ludzkiej egzystencji” (Kasperski 2006: 61). Literackie *exemplum* pojawia się już na początku *Kategorii komparatystyki*. To wiersz Wisławy Szymborskiej. Nie jest on jednak tylko inkrustacją, lecz poetyckim przedstawieniem „przestrzeni porównania”, poetyckim ujęciem podstawowej zasady

⁶ Pozostaje jednak problem synchronicznego ujmowania twórczości Norwida – zmieniała się ona w czasie, zmieniała się też jej relacja z „epoką”.

komparatystyki (Kasperski 2010: 14)⁷. To jeden z przykładów tego, w jaki sposób Kasperski rozbija nadmiernie hermetyczny dyskurs naukowy i włącza literaturę w teoretyczną refleksję.

Wróćmy jednak do Norwida, którego Kasperski przywołuje jako komentatora, autorytet, najczęściej wskazując cytaty, podając nazwisko poety. Ale bywa też, że w tekstach badacza słowo Norwida to anonimowy żywioł, niezasygnalizowany cytat, który rozpozna tylko „wtajemniczony” czytelnik. I tak na przykład w tomie *Kategorie komparatystyki*, opisując typ interpretacji rewindykacyjnej, Kasperski „używa” formuły autora *Ad leones*: „redakcja jest redukcją” bez podania źródła, autorstwa cytatu (Kasperski 2010: 218). Fraza ta staje się immanentną częścią wywodu, na moment zawieszając postulowaną przez Kasperskiego bicentryczność (Kasperski 2010: 199), co też stanowi metodologiczny problem. Dyskurs literacki zlewa się z naukowym. Zostawiając na moment „ukąszenie Norwidem” na boku, warto zatrzymać się nad ustaleniami Kasperskiego na temat komparatystyki, którą rozumie bardzo szeroko. W proponowanej przez badacza perspektywie nie jest to bynajmniej komparatystyka klasyczna, zestawiająca różnorodne językowo, etnicznie literatury. To komparatystyka kulturowa, dyskursów. Co więcej, Kasperski wyróżnia komparatystykę naukową, ale też pragmatyczną i artystyczną. Ta ostatnia jest immanentną cechą niektórych utworów, „metodą twórczą” (Kasperski 2010: 22). Takie podejście poszerza pracę komparatysty. Może on nie tylko tworzyć własne porównawcze ścieżki, pola, zestawienia, stosując zewnętrzne wobec badanego przedmiotu instrumentarium metodologiczne, lecz również poszukiwać „komparatystycznego ziarna” obecnego w literaturze, która może mieć charakter komparatystycznego dyskursu (tu, oczywiście, Kasperski podaje przykład Norwida). Co ciekawe, mimo szerokiego rozumienia tej dziedziny humanistycznej, badacz nie rezygnuje z konieczności falsyfikowalności poznawczego efektu (por. Kasperski 2010: 24) i z jego podległości ocenie za pomocą kryterium prawdy i fałszu. W tym miejscu mamy do czynienia z aporią. Kasperski, rekonstruując historię komparatystyki, podkreśla, że była ona możliwa dzięki „kopernikańskiemu przewrotowi” w postaci filozofii Immanuela Kanta. A przecież „odwrot od epistemologii realistycznej” (Kasperski 2010: 16) zdecydowanie skomplikował filozoficzną kwestię kryterium prawdy. Czytelnik monografii pozostaje jednak z tym poznawczym zgrzytem, który pozostał nierozwiązany. Zostanie za to z wizją anty-esencjalistycznej komparatystyki uwzględniającej „peryferyjne lub błahe na pierwszy rzut oka różnice i odrębności”, będącej metanauką ogarniającą zdecentrowanym spojrzeniem pole możliwości porównania (Kasperski 2010: 42, 46–50).

Niektóre pojęcia, sądy jakie znajdziemy w *Kategoriach komparatystyki*, pojawią się w polskiej humanistyce dobitniej nieco później, głównie na fali recepcji zachodnich koncepcji, między innymi wraz z numerem „Tekstów Drugich” poświęconym tematowi literatury światowej⁸. Czasopismo to jest jednym ze źródeł „mainstreamowych” kontekstów, nazwisk, teorii. Jeśli zaś prześledzimy bibliografię i indeks *Kategorii komparatystyki* (choć w tej monografii jest on sporządzony nierzetelnie), możemy zwrócić uwagę na to, że Kasperski, mimo że najwyraźniej zna bardzo nowe, „modne” komparatystyczne konteksty i koncepcje, wybiera autonomię, nie zaś cytowanie autorów, których wypada, trzeba

⁷ To interesująca koincydencja, że artykuł Wojciecha Hejmeja będący prezentacją problematyki nowej komparatystyki również otwiera (i zamyka) Szymborska (patrz: Kasperski 2015: 91–106).

⁸ Zob. „Teksty Drugie” z. 4, 2014.

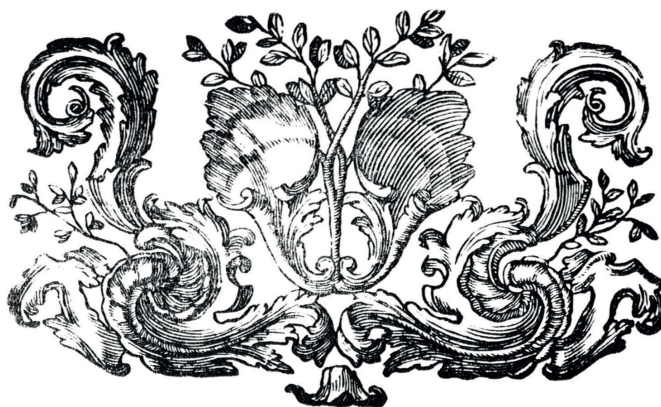


Profesor Edward Kasperski
XIV Colloquia Norwidiana, Sansepolcro, wrzesień 2015 r.
Z prywatnego archiwum Adama Cedry

zacytować⁹. Byłaby to przecież intelektualna autokolonizacja, skazanie się na peryferyjność, na co Edward Kasperski, znając swoje ograniczenia, konsekwentnie się nie zgadzał.

Bibliografia

- Chlebowski, Piotr 2021. „>Listka jednego, ni ząbeczka w liście<”. *Norwid – poza romantyzmem*. *Studia Norwidiana* 39: 127–168.
- Kasperski, Edward 1994. *Dialog i dialogizm. Idee, formy, tradycje*. Warszawa: Elipsa.
- 2003. *Dyskursy romantyków. Norwid i inni*. Warszawa: Ofic. Wydawnicza Aspra-Jr.
- 2006. *Świat człowieka. Wstęp do antropologii literatury*. Pułtusk: Akademia Humanistyczna im. A. Gieyszтора; Warszawa: Ofic. Wydawnicza Aspra-Jr.
- 2010. *Kategorie komparatystyki*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- 2014. *Dekonstrukcja romantyzmu wewnątrz romantyzmu. Praktyka i wnioski*. W: Wojciech Hamerski [&] Michał Kuziak [&] Sławomir Rzepczyński (red.). *Romantyzm w lustrze postmodernizmu (i odwrotnie)*. Instytut Badań Literackich PAN: Warszawa.
- 2015. „Nowa komparatystyka i *comparatisme quand même*”. *Rocznik Komparatystyczny* 6: 91–106.
- Kuziak, Michał 2018. „Na marginesie *Metod i metodologii (metodologii ogólnej, nauk humanistycznych, wiedzy o literaturze)* Edwarda Kasperskiego”. *Tekstualia* 1 (52): 183–184.
- Nalewajk-Turecka, Żaneta 2016. „Początek i koniec. Dla Profesora Edwarda Kasperskiego”. *Tekstualia* 1 (44): 151–152.
- Nowak, Andrzej W. 2023. „Erudycja – niepotrzebna i niezbędna”. *Teksty Drugie* 1: 75–94.



⁹ Zwracał na to również uwagę Michał Kuziak, pisząc o autorze *Dyskursów romantyków*: „potrafi zaryzykować i sprzeciwić się temu, co stanowi badawczy mainstream. Uporczywie kontestować autorów wyznaczających wiodące trendy” (2018: 183).